

## ROZMOWA

# Liczę, że TK otworzy polskie sądy

Fala wyroków w sprawach indywidualnych roszczeń za szkody niemieckiego okupanta może istotnie wesprzeć działania rządu dotyczące reparacji – ocenia mec. **Lech Obara**, prezes Stowarzyszenia Patria Nostra.

MAREK DOMAGALSKI

**Na 10 maja br. Trybunał Konstytucyjny wyznaczył rozpoznanie wniosku grupy posłów PIS o przełamanie stanowiska polskich sądów, że w sprawach o odszkodowania z tytułu zbrodni wojennych jurysdykcję mają sądy państw obcych, a chodzi przede wszystkim o Niemcy. Od ponad dekady w wielu procesach dochodził pan zadośćuczynień i odszkodowań dla ofiar niemieckich obozów i ich bliskich. Czego się pan spodziewa po TK?**

Mam nadzieję, że wyrok TK otworzy nam drogę do polskiego sądu. Przypomnijmy, że 29 października 2010 r. Sąd Najwyższy odrzucił pozew 71-letniego wówczas Winicjusza Natoniewskiego – ofiary pacyfikacji – przeciw państwu niemieckiemu o odszkodowanie. Na wiele lat zamknęło nam to możliwość dochodzenia

roszczeń indywidualnych za zbrodnie i zniszczenia dokonane przez niemieckiego okupanta. SN przyjął, że na obecnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego zwyczajowego nie można dochodzić odszkodowania i zadośćuczynienia za zbrodnie II wojny światowej. Okazało się jednak, że od lat sądy greckie i włoskie swymi licznymi orzeczeniami złamały tenże immunitet, zasądzając od rządu niemieckiego odszkodowania na rzecz gmin i osób pokrzywdzonych. Furtkę do możliwości dochodzenia tychże roszczeń otworzyło im orzeczenie włoskiego TK z 2014 r. wyłączające zbrodnie przeciw ludzkości spod zwyczajowego immunitetu prawa międzynarodowego.

**Bezpośrednich ofiar wojny i okupacji już niewiele zostało, choć jeszcze żyje sporo ich dzieci, nie mówią o wnukach.**



M. PRAS

**Do jakich roszczeń ta droga procesu cywilnego mogłaby się przydać?**

Tak jak możliwe było dochodzenie roszczeń za „polskie obozy” od „Die Welt” przez Zbigniewa Osewskiego – wnuka byłego więźnia, tak i potomkowie ofiar masowych pacyfikacji i zniszczeń mogą dochodzić odszkodowań i zadośćuczynień. Zbrodnie te nie przedawniają się. Przykładem są orzeczenia sądów włoskich i greckich. Obecnie toczą się polsko-niemieckie dyskusje, czy

polSKI rząd zrzekł się reparacji za roszczenia wojenne. Nie budzi jednakże wątpliwości fakt, że ani PRL, ani RP jakimkolwiek aktem prawnym nie zrzekły się roszczeń indywidualnych.

**Rozumiem, że TK może dopuścić dochodzenie tych roszczeń przed sądami polskimi, ale prawo do sądu to jedno, a wygrana to drugie.**

Wróćmy do Włoch, gdzie praktycznie we wszystkich sprawach zapadają wyroki zasądzające. Głośne są wyroki w sprawach masakry na linii Gustawa, na linii Gotów w Toskanii i innych miejsc w regionach Toskanii, Emilii-Romanii, Lacjum, Kampanii, Piemontcie, Lombardii, Abruzzji, Wenecji Euganejskiej, Ligurii, Marche, Friuli-Wenecji Julijskiej. Dlaczego więc polskie sądy miałyby orzekać inaczej?

**A jak sobie pan wyobraża egzekucję korzystnego dla**

**poszkodowanego czy jego spadkobiercy wyroku sądu polskiego od Niemiec? Mogą powiedzieć: nie uznajemy jurysdykcji waszych sądów w tych sprawach.**

Zasadą jest, że w każdej sprawie, w której dopuszczalne jest wydanie orzeczenia zasądzającego, możliwe jest prowadzenie egzekucji. Przykładem są egzekucje orzeczeń włoskich skierowane przeciwko nieruchomościom we Włoszech, stanowiącym niemiecką własność. Wyłączone są tu nieruchomości placówek dyplomatycznych, służące do użytku służbowego czy dobra kultury. Dotyka to państwo niemieckie, które po raz drugi – tym razem w 2022 r. – skierowało do Trybunału w Hadze sprawę przeciwko Włochom, zarzucając im, że nie szanują ich immunitetu sądowego i egzekucyjnego. Nie bacząc na treść wyroku włoskiego TK z 2014 r.

**Prawnicy Stowarzyszeniu Patria Nostra zajmują się od dawna kwestią roszczeń indywidualnych, należnych potomkom ofiar II wojny światowej. Jak pan patrzy na reparacje?**

Mamy nadzieję, że fala zasądzonej polskich wyroków w sprawach indywidualnych roszczeń może istotnie wesprzeć działania rządu dotyczące reparacji od Niemiec. Przebijamy się też z narracją do Niemiec. Organizujemy konferencje naukowe we współpracy z berlińskim Touro University. Powstały nasze publikacje, m.in. „Rzeź Woli”, „Prawda historyczna a odpowiedzialność prawna za jej negowanie lub zniekształcanie”. Wnosiliśmy pozwy indywidualne przeciwko niemieckim mediom za używanie zwrotów typu „polskie obozy zagłady” i w oparciu o ten dorobek przygotowujemy pozwy indywidualne za zbrodnie rzezi Woli i Piaśnicy. /©